Dzieje komiksu oczami ćpuna mroku

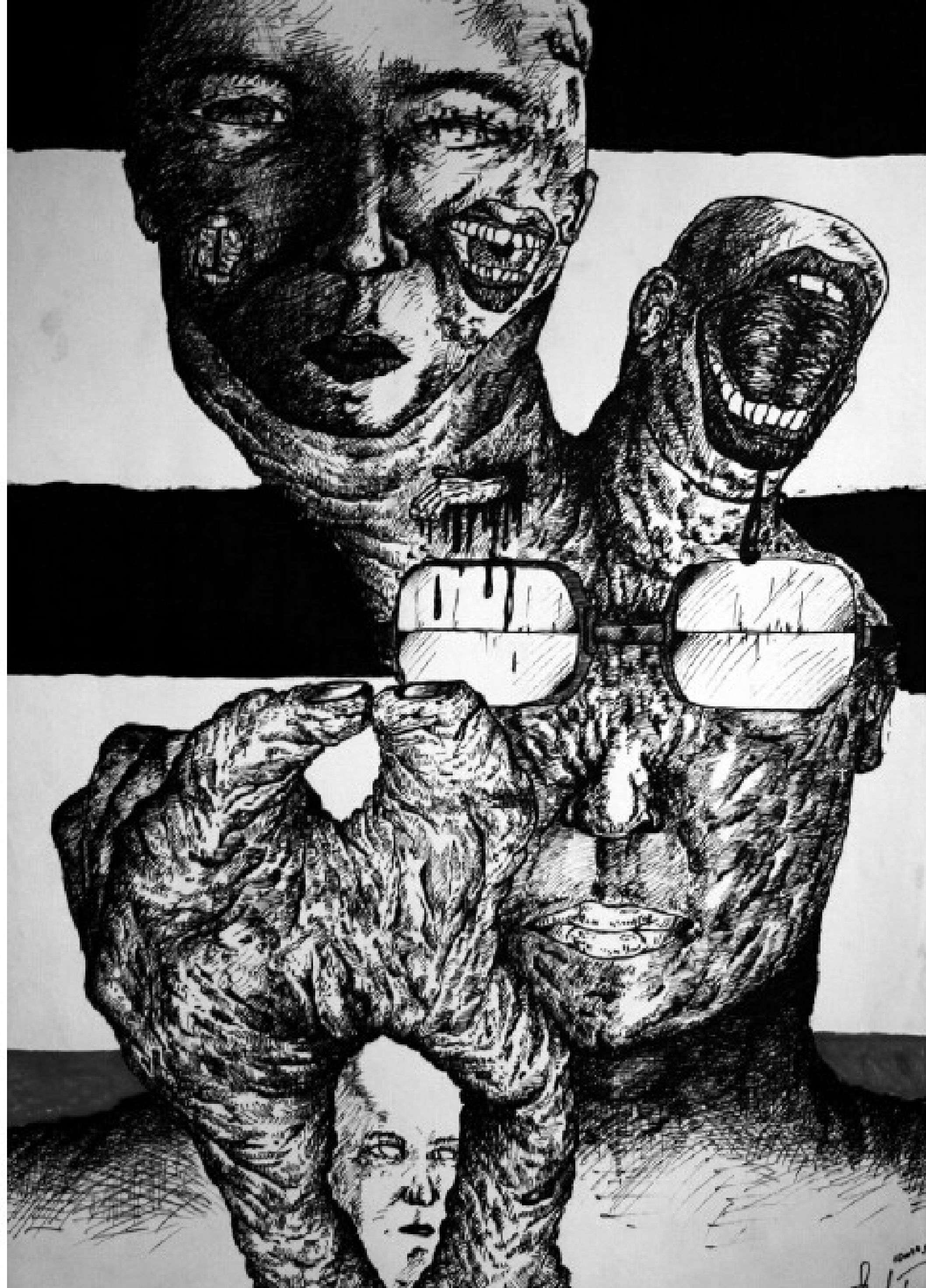
Samuel Serwata

Dziewiąta muza znana na świecie jako komiks, w naszym kraju była chyba najbardziej poszkodowaną formą sztuki. Mimo ponad stuletniej tradycji komiksy traktowano jako nieprzedstawiające żadnych wartości lektury dla analfabetów. Uważano, że opowiadają mało wiarygodne, wręcz kretyńskie historie o superbohaterach a ich treść skierowana jest wyłącznie do dzieci.

W Stanach Zjednoczonych w latach 60-tych Joe Kubert założył szkołę tworzenia komiksu, której pierwszymi uczniami były jego dzieci, a dziś znani artyści: Andy i Adam Kubert. Pod koniec lat siedemdziesiątych, kiedy Will Eisner stworzył dzieło "A contract with god," powstaje określenie "powieść graficzna", które popularyzuje się wraz z utworzeniem przez wydawnictwo DC lini Vertigo. Określano tak albumy, które były powieściami liczącymi sobie ponad sto stron, stanowiącymi zamkniętą całość i nie publikowanymi wcześniej w standardowych zeszytach po 22 strony. Nazwisko Eisnera tytułuje obecnie najbardziej prestiżową nagrodę dla twórców komiksu w Stanach. Po sukcesie Eisnera na scenę amerykańską zaczęli wkraczać kolejni autorzy radykalnie zmieniający oblicze światowego komiksu, np. Frank Miller. Trzeba jednak zauważyć, że pokaźna część autorów tworzących od drugiej połowy lat osiemdziesiątych była pochodzenia europejskiego, m.in. Grant Morrison, Warren Ellis, Garth Ennis, Alan Moore. W 1990 roku angielski pisarz Neil Gaiman dostał nagrodę World Fantasy Award za "Sen Nocy Letniej," będący jedną z części niesamowitego "Sandmana."

W Europie, gdzie komiks właściwie powstał, powieści graficzne znane były przede wszystkim w Belgii. Utworzono tam Akademię dla rysowników i scenarzystów komiksowych. W 1991 roku we Francji otwarto muzeum sztuki komiksowej, zaś w połowie lat 70-tych powstał magazyn "Metal Hurlant," założony m.in. przez Jean'a Moebiusa'Girauda. Komiksy na starym kontynencie wydawane są w odmiennej formie i stylistyce, żadziej jako historie w odcinkach, częściej jako powieści graficzne w albumach wyróżniających się wartością artystyczną. Świat zachodni docenił wartość artystyczną grafik i unikalnej narracji komiksu. Dziś komiks jest poważany jako wartościowa forma sztuki, którą można bez cienia wstydu obrać za pracę na zakończenie kadencji w liceach plastycznych, a niektóre komiksy są lekturami na uczelniach wyższych.

Komiks w Polsce? Po wojnie nałożono na niego cenzurę, a jego rolę



rys. Samuel Serwata

ograniczono do propagandy systemu. Z czasem zaczęły pojawiać się bezpieczne' pozycje w stylu "Tytusa, Romek i A'Tomek", czy "Kajko i Kokosz". Przełomem był magazyn "Relax", na łamach którego debiutowali m.in. Polch czy Rosiński. Zmiany, które przyniósł ze sobą rok 1989, nie licząc wybitnego komiksu "Funky Koval," nie przyniosły jednak tego, czego chcielibyśmy oczekiwać. Komiksami, które miały wzięcie były adaptacje seriali, np. "Janosika", i prozy fantastycznej von Danikena. Maniera pozornej stylizacji', czy jak polscy autorzy wolą mówić, "wznoszenie hołdu", wcale nie broni tych pozycji. Są one obecnie klasykami, ale jedynie z tego powodu, że na rynku nie było wówczas nic lepszego.

W Polsce pod koniec lat 80-tych, głównie za sprawą "Fantastyki", wydawnictwa Orbita i kilku innych, można było kupić pierwsze zagraniczne komiksy. Wtedy na rynku pojawiła się bestsellerowa

seria "Thorgal" Grzegorza Rosińskiego, który będąc przegranym w rodzimym kraju, zaczął robić karierę za granicą. Jest obecnie jednym z najbardziej uznanych twórców komiksu na świecie...

Na początku lat 90-tych, w których triumfowało wydawnictwo TM-Semic, próbujące skomercjalizować rynek, filia Egmontu zaczęła wydawanie magazynu "Klub Świata Komiksu," w ramach którego sprowadzała uznane, wartościowe komiksy i powieści graficzne. Dziś jest to jedno z największych wydawnictw komiksowych w Polsce o największej różnorodności tytułów. Jego śladem poszły w kolejnych latach inne wydawnictwa często o wyraźnej koncepcji wydawniczej. W ten sposób pojawiły się np. Waneko oraz J. P. Fantastica, sprowadzające same mangi, a także wrocławskie wydawnictwo Mandragora i krakowski Post. Nie zabrakło też oczywiście wydawnictw wydających rodzimych twórców. Problem w tym, że w naszym kraju nie da się wyżyć z tego rodzaju pracy na dłuższą metę.

W roku 1992 został zorganizowany pierwszy Ogólnopolski Konwent Twórców Komiksu w Łodzi, który cyklicznie odbywa się co roku, a obecnie przybrał postać festiwalu międzynarodowego i rozszerzył swój zakres zainteresowania także na dziedzinę gier. Do dziś jest on najistotniejszym wydarzeniem branżowym dla wydawców, fanów i twórców, którym daje szansę na karierę, jak chociażby Jakubowi Rebelce czy Olafowi Ciszakowi.

Niestetety, polscy twórcy komiksu żadko wybijają się poza ramy naszego kraju, nie często też w jego wnętrzu. Pojawiają się równie szybko, jak szybko znikają, zostawiając po sobie kilka tytułów lub goszcząc w antologiach, które kupuje się dla ozdoby. Bardzo wielu artystów odpuszcza i przestaje tworzyć w ogóle, część tworzy jedynie dla własnej satysfakcji, inni wysyłają swoje prace, walcząc o nagrody. Wciąż przewijają się te same nazwiska, co staje się nużące, bo artyści ci na dłuższą metę nie mają zbyt wiele do zaprezentowania. Ci, którzy już zaczynają tworzyć serie, wydają je nieregularnie i w ogromnych odstępach czasu. Wygląda to tak, jakby komiks dalej był w undergroundzie. Nawet magazyny komiksowe nie mają czym specjalnie zainteresować czytelnika, a jeśli takowe się pojawiają, to jedynie lokalnie w formie zinów.

Problemem jest też wałkowanie w kółko tych samych tematów, albo oklepana fantastyka, albo żenujące parodie, slapstiki bez jakichkolwiek wartości, jak "Wilq," "Człowiek Paroovka", "Likwidator", "Jeż Jerzy". Dla odmiany mamy historyczne tematy oscylujące wokół Solidarności, II Wojny Światowej, Powstania Warszawskiego. Jacy twórcy, tacy czytelnicy. Jacy czytelnicy, taka historia. Jaka historia, taka opinia.

Żeby nie kończyć tak pesymistycznie dodam, że jest jeden wielki plus naszego rynku komiksowego. Po pierwsze, w ogóle wychodzą jakiekolwiek komiksy. Po drugie, na szczęście wychodzą dobre tłumaczenia komiksów zagranicznych. Powinniśmy być szczęśliwi. Niby.

Październik 2013

Rysownik, twórca komiksów, publikował w piłkarskiej antologii kultury gniewu, zinie "RRY", amerykańskiej serii "Warlash", brał udział przy tworzeniu filmu "Jeż Jerzy" i albumu "Jeż Jerzy na urwanym filmie", debiutował w 2012 albumem "Przestrzeń" (ma4ker.blogspot.com).

Marcin Ponomarew

Legenda polskiej kontrkultury, publicysta (m.in. "Lampa i Iskra Boża"), związany z Zieloną Górą, redaktor zina "Szajba", lider zespołu Rozkrok, autor komiksu "Sidorak. Potwór z głębin. Siewca śmierci" (1989)

Ziggy Stardust

Autor komiksów i scenarzysta, uważany za jednego z ojców współczesnego komiksu polskiego, popularny w latach 70-80 dzięki publikacjom w "Świecie Młodych", stworzył m.in. postać Tajfuna.

Tadeusz Raczkiewicz



Scenarzysta, autor opowiadań, publicysta, tłumacz komiksów, wraz z Szymonem Telukiem stworzył postać superbohatera Kapitana Niepalnego (marekstarosta.com).

Marek Starosta

Malarz, rysownik, ilustrator, karykaturzysta, absolwent Uniwersytetu Zielonogórskiego, autor warsztatów popularyzujących komiks, wykładowca-instruktor Ośrodka Postaw Twórczych we Wrocławiu, prowadzi studio rysunku koncepcyjnego i komiksu przy Instytucie Sztuk Wizualnych UZ.

Szymon Teluk

Twórca undergroundowy o wszechstronnych zainteresowaniach, pisze, rysuje, tworzy muzykę, wydaje niezależnie w Internecie, w formie papierowej wydał zbiór "Pieśń końca świata", prowadzi bloga (serwatyzm.blogspot.com).

Samuel Serwata

Wydawca, publicysta, znawca komiksu, Prezes Polskiego Stowarzyszenia Komiksowego, właściciel wydawnictwa timof i cisi wspólnicy.

Paweł Timofiejuk



